

## Władysław Grabski

Profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

### Wskaźniki i nożyce cen w rolnictwie

Kryzys, jaki rolnicy w różnych krajach prawie nieustannie od czasu wojny odczuwają, tłómaczą oni nożycami cen. Najprostszy wieśniak, zagadnięty czemu drogo sprzedaje zboże, czy kurę ma gotową prostą odpowiedź: co mi z tego że drogo biorę za to co sprzedaję, kiedy jeszcze drożej sam płacę, gdy kupuję to co mnie jest potrzebne; przecież w ten sposób na swoim nie wychodzę. Dla rolnika wyjść na swoje znaczy się za pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży produktów, uzyskać nie mniej jak dawniej produktów potrzebnych bądź do produkcji, bądź do życia.

Osiągnięcie właściwego stosunku pomiędzy cenami artykułów rolniczych, a tych przedmiotów które rolnik nabywa, jest celem wszystkich organizacyj rolniczych, jest tak zwaną platformą czyli zasadą łączącą wszystkich rolników różnych krajów. Zasada ta została obecnie przez rządy różnych krajów zasadniczo przyjęta, jakkolwiek z tego wcale nie wypływa, by została ona w życiu zrealizowana.

Ceny wszelkich produktów ulegają najsilniejszym wachaniom wtedy, gdy waluta jest niezdrowa. Ale nawet w unormowanych stosunkach walutowych widzimy wachania i zmiany cen. Ceny przemysłowe ulegają wpływowi konjunktur i w pewnych okresach idą w górę, w innych opadają, przy czem okresy te bywają dłuższe. Inaczej w rolnictwie: tutaj mamy do czynienia z silniejszymi i częstszymi wachaniami cen będącymi wynikiem większych lub mniejszych urodzajów, zarówno w danym kraju jak w innych.

Gdy jest duży urodzaj i ceny spadają, rolnik nie uważa, by nie wychodził na swoim, bo ma kompensatę niskich cen w ilości sprzedawanych produktów. Ale jeżeli ceny spadają skutkiem urodzaju nie wewnątrz danego kraju, a tylko na ryn-

kach światowych, wtedy dla rolnika stwarza się sytuacja krytyczna. Wtedy rolnicy domagają się ochrony celnej, widząc że zależność od rynków obcych spowodza groźne naruszenie podstaw ich egzystencji ekonomicznej.

Ostatnia ćwierć ubiegłego stulecia była właśnie momentem wielkiego zaniepokojenia się rolników europejskich o te podstawy swej egzystencji pod wpływem ówczesnej konkurencji amerykańskiej. Rolnicy wszystkich krajów aż do wojny usiłowali odgradzać się od tej konkurencji tak, by przywrócić wyższy poziom cen, jaki poprzednio osiągalni. W XX wieku przed wojną, ceny na produkty rolne, a głównie zwierzęce, rosły, niemniej nożyce cen trwały. Rolnictwo rozwijało się dzięki dużym nakładom, możliwym przy niskiej stopie kredytowej. Sytuacja rolnictwa była niemniej wciąż napężona. Większa własność zadłużała się coraz bardziej, mniejsza na zachodzie coraz bardziej porzucała swoje warsztaty pracy. Gały przyrost ludności szedł do miast. W krajach polskich przyrost ludności wiejskiej szedł na zarobki zagranicę.

Rolnicy po wojnie zaczęli porównywać swoje położenie gospodarcze z tem, jakie mieli przed wojną i przeważnie widzieli, że nawet te słabe czynniki równowagi, jakie wówczas istniały, zostały na ich niekorzyść zachwiane. Na Kongresie międzynarodowym ekonomicznym w Genewie, rolnicy, zmobilizowawszy się uprzednio dla zbiorowego wystąpienia, przedstawili memoriał z którego okazało się, że w latach 1923—26 nożyce cen w rolnictwie, to nie była urojona prentensja, ale fakt oparty na cyfrach, fakt o doniosłości wszechświatowej. Zebrano dane cyfrowe dla czternastu krajów europejskich i 4 pozaeuropejskich obejmujących: Niemcy, Austrię, Belgię, Bułgarię, Danię, Estonję, Francję, Holandję, Węgry, Norwegię, Polskę, Jugosławię, Szwajcarię i Czechosłowację a poza Europą Algier, Kanadę, Stany Zjednoczone i Brazylię.

Indeksy zostały obliczone, biorąc stan przedwojenny równy 100.

	Świata 18 krajów	Europy 14 krajów	Polska
1. Indeks cen produktów rolnych	129,8	124	98,5
2. Indeks kosztów eksploatacyjnych (ceny maszyn, nawozów sztucznych, pasz skoncentro-			

wanych, płac w naturze, budynków).	143	133	136
3. Indeks wydatków gospodarstwa domowego.	175,9	175,1	146
4. Siła nabywcza produktów rolniczych wyrażona w kosztach produkcji.	90,5	93,1	72
5. Siła nabywcza produktów rolniczych wyrażona w wydatkach gospodarstwa domowego	73,8	70,8	65,9

Tablica powyższa stwierdza istnienie nożyc, jako zjawiska światowego w sposób niezwykle wyraźny. Ułożona jest doskonale, ale wielką musi wzbudzać wątpliwość, czy cyfry tej tablicy są istotnie oparte na rzeczywistym zbadaniu danych statystycznych. Gdybyśmy chcieli sprawdzić tę tablicę dla całego świata na zasadzie danych, jakie są stale co rok ogłaszane w Roczniku statystycznym Międzynarodowego Instytutu w Rzymie, a dla Polski na zasadzie danych naszego Głównego Urzędu Statystycznego, mielibyśmy największe w tym względzie trudności.

Niezależnie jednak od braku ogłaszanych danych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nożyce cen dla rolnictwa są faktem, który daje się stwierdzić.

Dane, które zostały opublikowane na Kongres Genewski odnosić się mają do lat 1925 i 1926. W tym czasie już większość krajów wyszła z okresu inflacji i ceny na produkty rolnicze zaczęły się poprawiać. W latach poprzednich, a głównie w roku 1921 do 1923 przypada okres, gdy nożyce cen w rolnictwie w wielu krajach były najsilniejsze.

Największa poprawa była w 1927 roku i wtedy zdawało się, że nożyce cen w rolnictwie minęły bezpowrotnie na dłuższy okres czasu.

Niemniej zagadnienie stosunku cen na produkty rolne i przemysłowe nie przestaje mieć wysoce aktualnego znaczenia, bo, o ile w latach 1924—27 widoczną była prawie wszędzie znaczna poprawa na korzyść rolnictwa, rok 1928 znów stanowi wyraźne i prawie powszechne tego stosunku pogorszenie. Poprawa 1924—27 roku dla wielu krajów nie okazała się stałą, w wielu krajach nie została uznana za dostateczną.

Przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych widzimy

utrzymujący się uporczywie stan cen dla rolnictwa nieprzyjazny. Zdolność nabywczą produkcji ferm amerykańskich, która wykazywała w 1919 r. Indeks 105 w porównaniu ze stanem przedwojennym opadła w r. 1920 do 85 a w r. 1921 do 69. Był to punkt kulminacyjny kryzysu rolniczego. Od tego czasu widzimy poprawę, ale wolną i niedostateczną. W 1922 r. wskaźnik wykazuje 74, w 1923 r. 79. Następne lata też nie wykazują poprawy dostatecznej. W roku 1924 wskaźnik był 83, w 1925 — 89, a w 1926 opadł do 85.

Bardzo znamienne dane mamy dla Niemiec, gdyż pozwalają one nam wejść w zagadnienie nożyc nie tylko przez porównanie okresu powojennego z latami przed wojną, ale i z okresami wcześniejszemu

Lata	Indeks cen produktów rolniczych	Indeks cen surowców nierolniczych	Indeks cen fabrykatów gotowych
1880—1889	85	70,5	
1890—1899	84,1	72,3	
1900—1909	88,6	84,6	
1910—1913	102,8	91,6	
1914—1918	128,8	109,5	
1919—1921	82,2	129,4	
1922—1924	87,8	122,4	
1924	119,5	142	158,2
1925	134	141	155
1926	132	130	149,4
1927 I., II. i III kw.	138	129,5	141,8

Tablica powyższa wskazuje, że rok 1913, który łącznie z 1914 najczęściej bywa brany za podstawę dla wyliczeń przy rozważaniu zagadnienia nożyc cen w rolnictwie, wcale nie był korzystany dla rolnictwa, skoro wszystkie lata poprzednie były znacznie korzystniejsze. Nietylko XX. wiek ile i dwie ostatnie dekady XIX. wykazują, że jakkolwiek ceny rolnicze były wtedy niższe niż w 1913 r., ale ceny różnych surowców nierolniczych były jeszcze niższe, a więc nożyce były mniejsze. Z tego staje się widocznym, że nożyce cen w okresie po wojennym byłyby dużo silniejsze, gdyby za punkt wyjścia (100) brać nie rok 1913 lub 1914, a datę wcześniejszą.

Lata wojenne dały rolnictwu w Niemczech, a równie; i w innych krajach koniunkturę niewątpliwie korzystną, którą jednak nie wszędzie rolnicy mogli wykorzystać. Natomiast

w okresie powojennym widzimy od razu kolosalne pogorszenie się stosunku cen rolniczych do innych. Poprawę widzimy w 1925, 1926 i 1927 roku, ale nawet w tym ostatnim roku ceny rolnicze uzyskują przewagę tylko nad surowcami nierolniczymi, ale nie nad towarami przemysłowymi gotowymi.

Dane, które podaliśmy dla Niemiec, obejmują szeroką rozpiętość lat, ale nie dają właściwego materiału dla oceniania zdolności nabywczej produktów rolniczych, gdyż mówią o surowcach nierolniczych i o artykułach przemysłowych, a nie o Kosztach produkcji i konsumpcji rolników, jak to widzieliśmy w zestawieniach na konferencję ekonomiczną w Genewie. Jeżeli weźmiemy z tych ostatnich dane dla Niemiec, to widzimy tam dla lat 1919—21 wskaźnik 120,5, przy wskaźniku kosztów produkcji 123,3 i wskaźniku spożycia 154,5. Cyfry genewskie wyglądają tak, jak gdyby nie odnosiły się do roku 1925 i 26 a do lat nieco wcześniejszych. Widzimy zresztą, że nie tylko dla Niemiec, ale i dla innych krajów trudno je uzgodnić z danymi statystyki.

Z danych dla Niemiec wypływa, że nożyce cen rolniczych zaledwo w 1927 r. zwały się i przestały grozić produkcji rolnej. Ponieważ jednak w 1928 r. ceny rolnicze znacznie spadły, a przemysłowe nie, więc równowaga uzyskana w 1927 r. okazała się bardzo nietrwałą.

Bardzo kategorycznie stwierdzają istnienie nożyc w rolnictwie uczeni rosyjscy. Jakowlew w pracy swojej „O przekształceniu socjalitycznem gospodarstwa rolnego” podaje indeks siły nabywczej produktów rolniczych w stosunku do przemysłowych w różnych rejonach Rosji, nie podając jednej ogólnej cyfry, którą musimy przeto sami wyprowadzić jako przeciętną.

	1.X. 1923	1.V. 1926	1. X. 1926	1. IV. 1927
Rejon uprawy kartofli	0,68	0,63	0,65	0,68
Rejon uprawy lnu	0,76	0,76	0,70	0,47
Rejon mleczny			0,66	0,65
Rejon uprawy pszenicy wielkorosyjski			0,60	0,72
Rejon uprawy pszenicy ukraiński			0,63	0,81
Rejon buraczany			0,61	0,66
Cała Rosja w przecięciu			0,64	0,71

Z powyższych danych widzimy, że w Rosji nożyce są silniejsze niż gdzie indziej, a napięcie ich jest tak duże i trwałe, że rok 1927, który wszędzie nożyce znacznie złagodził, lub zu-

pełnie usunął, przyniósł w Rosji rolnictwu bardzo małą załedwie ulgę.

Dla Polski p. Edward Szturm de Sztrem napisał pracę: „Rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych”, który pomieścił w zeszycie 1 „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” za 1926 r. Oparł się Pan Szturm de Sztrem na danych za lata 1922, 1929, 1924 i za pierwsze 10 miesięcy 1925 roku i stwierdził istnienie nożyc dla lat 1922 i 1923. Dla 1924 i 1925 r. z cyfr tej pracy wynikał zupełny zanik nożyc, a nawet wytworzenie się znacznej nadwyżki na korzyść rolnictwa. Takie wyniki stawały w wyraźniej sprzeczności z tem, co rolnicy polscy przedstawili na konferencję w Genewie. Z danych pana Szturma de Sztrema wpływało, w pierwszych dziesięciu miesiącach 1925 roku ceny produktów rolnych wyrażały się wskaźnikiem 155,2 a przemysłowych 119,5. Na konferencji zaś w Genewie podano, że wskaźnik ten w 1925 i 1926 roku wynosił dla produktów rolniczych 98,5, kosztów zaś eksploatacji, na który składają się przeważnie produkty przemysłowe 136,9. Różnice widzimy tutaj tak wielkie, że nie sposób jest zupełnie położyć tego na karb tego, że jedne cyfry odnoszą się do 10 miesięcy 1925, a drugie do 1925 i 1926 roku.

Pan Szturm de Sztrem sam w swojej pracy wskazuje na źródło tego, że jego cyfry właściwego wyrazu dla sprawy nożyc rolniczych nie stanowią. Zaznacza on (str. XCIII), że „indeks cen hurtowych Głównego Urzędu Statystycznego, na którym oparliśmy nasze rachunki, w swej podstawie przedwojennej dla grupy rolniczej w całości, zaś dla grupy przemysłowej częściowo, uwzględnia tylko ceny istniejące w jednej dzielnicy, mianowicie w byłym Królestwie Kongresowem. Wiadomo zaś, że w b. zaborze rosyjskim produkty rolne były najtańsze, zaś przemysłowe częściowo najdroższe”.

Skonstatowanie tego właściwie całkowicie dyskwalifikuje ówczesne cyfry Głównego Urzędu Statystycznego, które podawał p. Szturm de Sztrem dla przedstawienia sprawy nożyc cen rolniczych. Autor sam zaznacza, że aby mieć obraz przeciętny dla całej Polski, należałoby wskaźnik rolny obniżyć o 15, a przemysłowy podnieść o 10.

W roku 1926 Główny Urząd Statystyczny przeprowadził zupełnie nowe obliczenie wskaźników, biorąc dwie podstawy dla swoich obliczeń — jedną 1925 rok, a drugą — stan przedwojenny, ale już przeciętny dla wszystkich zaborów. Wytłó-

maczone to jest przez p. Szturm de Sztrema w kwartalniku statystycznym w 1927 r. w zeszytcie 1-ym na str. 161 i następnym. Pomimo bardzo szczegółowych i możliwie dokładnych obliczeń zastrzega p. Szturm de Sztrem, że „wskaźnik obliczony do poziomu 1914 r. właściwie o niczem nie mówi i nic nie przedstawia”, (str. 174). Jest to zbyt przesadne wskazanie na trudności, wynikające z tego, że w 1914 r. nie było jednej Polski, a tylko trzy zabory. Poczynając od 1927 roku dane Urzędu Statystycznego, dając wskaźniki oparte na stanie przedwojennym, robią to w sposób dużo lepszy, niż poprzednio, gdyż biorą pod uwagę nie jeden, a wszystkie trzy zabory przedwojenne.

Rolę każdego zaboru w 1914 określił Urząd Statystyczny na podstawie: a) liczebność ludności, b) jej siły nabywczej. Te dwa mierniki, jeżeli idzie o rolnictwo, trudno uznać za usprawiedliwione. Tutaj dużo łatwiej było wziąć produkcję brutto, coby najlepiej odpowiadało roli w ogólnym obrocie handlowym tych i innych wytworów. Pominięcie tego czynnika wpłynąć musi na to, że w roku 1914 stosunki zaboru pruskiego w rolnictwie są wzięte pod uwagę w mniejszym stopniu, niż te stosunki istotnie znaczyły. Z tego należy wyprowadzić wnioski, że nożyce w rolnictwie w istocie rzeczy należy uważać za nieco większe niż te, które z cyfr statystyki naszej wypływają. Nie może tu być mowy o takich różnicach, o jakich pisał Pan Szturm de Sztrem w 1926 roku, to jest o ujęciu 15 i dodaniu 10 punktów, gdyż wtedy zabór pruski wcale nie był brany pod uwagę, ale rozpiętość cen okazałaby się zapewne większą o parę punktów, gdyby dzielnica zaboru pruskiego była uwzględniona w rolnictwie przed wojną nie podług siły nabywczej jej ludności, a podług wydajności swej produkcji.

Rocznik Statystyczny 1927 roku przyniósł nam zestawienie wskaźnika cen hurtowych rolniczych i przemysłowych poprawione, co pozwoliło stwierdzić, że w 1922, 1923 i 1924 r. istniały duże nożyce cen, ale w 1925 i 1926 r. nożyc tych już nie było wcale. Wskaźnik bowiem wykazywał w 1925 roku dla artykułów rolnych — 129,6 a przemysłowych 123,7, czyli przewyżkę na korzyść rolnictwa 5,9, a w 1926 odnośne cyfry 106,6 i 105, czyli przewyżkę 1,5, co w przecięciu za dwa lata daje przewyżkę 3,7 punktów wskaźnikowych na korzyść rolnictwa. Gdybyśmy przeto wzięli nawet pod uwagę to, że podstawa wskaźnikowa z 1914 roku jest nieco dla rolnictwa za słabo uwzględniona, to i tak okazało by się, że porównanie

cen hurtowych rolniczych i przemysłowych nie stwierdzało istnienia nożyc już w 1925 i 1926 roku.

Dane Rocznika Statystycznego 1927 roku nie potwierdziły przeto wcale tych, które rolnicy przedstawili konferencji międzynarodowej. Nie potwierdziły choć i nie obaliły, gdyż dane statystyk urzędowych operują innymi pojęciami, bardziej ogólnymi, tablica genewska wprowadziła w grę pojęcia bardziej sprecyzowane, porównywując ceny produktów rolniczych nie z produktami przemysłowymi wogóle, a z kosztami produkcji. W każdym razie jednak dane dla Polski w tablicy genewskiej stają się mocno wątpliwe w załatwieniu z danymi naszej statystyki urzędowej i wprost noszą na sobie znamię pewnej fantastyczności, chyba, że odnoszą się do lat wcześniejszych niż 1925 i 1926. Wskaźnik cen produktów rolniczych podany jest w tablicy genewskiej na 98,5, podczas gdy lata 1924, 1925 i 1926 stale wskazują w przecięciu rocznym wskaźniki wyższe od 100. Ażeby otrzymać wskaźniki niższe, trzeba by sięgnąć do 1924 roku. Ale w tablicy genewskiej zaznaczone jest, że odnosi się ono do ostatnich lat 1925 i 1926 roku. Zresztą z chwilą, gdy konferencja odbyła się w 1927 roku, powinna była operować danymi lat, bezpośrednio poprzedzających 1927, by mogła stać na gruncie realnym.

Jeżeli tyle zwracam uwagi na tablicę genewską i na dane w niej dotyczące się Polski, to dla tego, że właśnie konferencja ekonomiczna w Genewie i udział w niej rolników był to moment zwrotny do całego świata w urabianiu się światopoglądu na zagadnienie nożyc w rolnictwie.

Nie spotkałem w naszej literaturze ekonomicznej bliższego cyfrowego uzasadnienia cyfr pomieszczonych w tablicy genewskiej. Szkoda, że te wyliczenia, które przecież musiały być dokonane, nie zostały zaprodukowane. Z chwilą, gdy to się nie stało, nie sposób przywiązywać wagi do gołych cyfr, które wyglądają bardzo jaskrawo, bardzo efektownie, ale przez to, że są pomieszczone w wydawnictwie międzynarodowym, jeszcze żadnego autorytetu nie zdobywają\*).

\*) Liga Narodów wydała w 1926 r. większą pracę pod tytułem „Les questions agricoles au point de vue international”, w której zebrane zostały obfite dane statystyczne dla różnych krajów oświetlające zagadnienie nożyc w rolnictwie. Dane te są zaczerpnięte ze źródeł dokładnie wskazanych. Stwierdzają one istnienie powszechnego kryzysu rolniczego w latach 1920—1926 ze stopniowym polepszaniem się sytuacji co do stosunku cen wytworów rolni-



Jeżeli ci rolnicy, którzy ułatwili zadanie konferencji genewskiej, dostarczając jej danych o Polsce, nie ujawnili wcale źródeł, na których się opierali, to tem bardziej sprawa zbadania w jakiej mierze mamy do czynienia z nożycami rolniczymi, a w jakiej nie, wymaga szczegółowego wyświetlenia.

W pracy p. Stefana Schmidta „Stan i kierunki rozwoju rolnictwa w Polsce” znajdujemy szersze omówienie rozwoju poziomu cen na produkty rolne w różnych dzielnicach, przy uwzględnieniu niektórych kosztów produkcji. W pracy tej zagadnienie nożyc cen jest omawiane, ale nie rozwiązane i żadnego ogólnego załatwienia dla danego zagadnienia w niej nie znajdujemy.

Jeżeli weźmiemy dane Rocznika statystycznego z 1927 r., który daje nam wskaźniki cen w złocie z odniesieniem ich do 1914 roku dla lat 1922 do 1926 włącznie i dorobimy tą samą metodą dane dla 1927 i 1928 roku, to otrzymamy tablicę następującą:

Wskaźnik cen hurtowych (styczeń 1914 r. = 100)  
 produktów rolniczych      produktów przemysłowych      Nożyce dla rolnictwa      Nożyce dla przemysłu

1922	76	92,3	16,3	
1923	72,9	119	46,1	
1924	112,6	128,9	16,3	
1925	129,6	123,7		5,9
1926	106,6	105,1		1,5
1927	130,5	112,2		18,3
1928	126,8	116,8		10

Z powyższych danych wynika, że nożyce w cenach rolniczych i przemysłowych dają się skonstatować tylko do roku 1924 włącznie. Poczynając od 1925 roku dane ogólnej statystyki nie upoważniają nas do twierdzenia, by one były istotne. Nie znaczy to, by nożyc nie było.

Przedewszystkiem musimy wziąć pod uwagę to, co mówiliśmy poprzednio, że biorąc za podstawę rok 1914, należało

cznych do kosztów produkcji. W ostatecznej konkluzji (str. 582) praca ta dochodzi do wniosku, że „jest rzeczą niemożliwą ustalić dokładnie jaki stosunek pomiędzy cenami produktów przemysłowych zabezpiecza rolnictwu warunki normalne”.

Bardzo obfite dane statystyczne zebrane w tej pracy, potwierdzając wniosek o istnieniu nożyc co do cen w rolnictwie, nie stanowią jednak uzasadnienia dla tablicy genewskiej, którą przytoczyliśmy i omawialiśmy powyżej.

więcej zaakcentować rolę wysokiej produkcji rolnej zaboru pruskiego, niż to uczynił Główny Urząd Statystyczny. Ale dużo większe musi mieć znaczenie od powyższego jeszcze szereg innych zastrzeżeń. Przedewszystkiem nie można nie uświadamiać sobie tego, że ceny rolnicze w zaborze rosyjskim były przed wojną tak niskie, iż nie sprzyjały opłacalności procesów wytwórczych w rolnictwie i zawierały w sobie niewątpliwe elementy groźnych nożyc. Właściwie i w innych dzielnicach rolnictwo nie znajdowało się w warunkach, które by można było uznać za normalne: wzrost zadłużenia z jednej strony, silne wychodźstwo zarobkowe z drugiej, były to symptomy głównych procesów chorobotwórczych w łonie warsztatów rolniczych mniejszych i większych całej Polski. Uważać przeto rok 1914 za normę, podług której należałoby orientować całą naszą dzisiejszą ewolucję stosunków, byłoby rzeczą błędną.

Jeżeli dla całej Polski w przecięciu rok 1928 wykazał prze wyżkę o 10 punktów, czyli o 8,6% na korzyść cen rolniczych w porównaniu ze styczniem 1914, wziętym w przecięciu dla wszystkich zaborów, to błędnem było by przypuszczać, że tutaj mamy do czynienia z korzystnym unormowaniem się stosunków cen. Korzystnym ono było w porównaniu z 1922, 1923 i 1924 r. a nawet 1925 i 1926, niekorzystnym w stosunku do 1927, ale również i zasadniczo nie można je uznać za korzystne, a to z tego względu, że przed wojną jeden z zaborów znajdował się pod presją konkurencji taniej produkcji pszenicy nadwożańskiej i wołów stepowych, która tamowała wszelką wolność rozwojową rolnictwa. Z chwilą gdy te czynniki na kształtowanie się cen odpadły, winno to było znaleźć swój wyraz w odpowiednim poziomie cen rolniczych krajowych, umożliwiających rozwój produkcji całej Polski. Pod tym kątem widzenia ceny dzisiejszej Polski powinny były się bardziej zbliżyć do ceny na rynkach Pragi i Berlina, niż to widzimy obecnie. Jeżeli to nie ma miejsca, widoczne jest, że na poziom cen wpływają inne czynniki w odwrotnym kierunku, niż ustanie konkurencji ze wschodu.

Główny Urząd Statystyczny, który w 1927 roku sam tak krytycznie spojrzął na rok 1914, jako na wyjściowy dla obliczenia wskaźników dla Polski, obrał w 1928 roku rok 1927 jako podstawę nowych wskaźników. Rok 1927 był najkorzystniejszym dla poziomu cen rolniczych. Gdy wziąć go za podstawę wskaźnikową, okazuje się, że nożyce mieliśmy i przed nim, a mamy i po nim.

Wskaźnik cen hurtowych 1927 r. == 100.

	Artykuły rolne	Artykuły przemysł.	Nożyce
1922	58,2	82,4	24,2
1923	55,9	106,8	50,9
1924	86,3	114,9	28,6
1925	99,3	110,4	11,1
1926	81,7	93,7	12
1927	100	100	0
1928	97,2	104,2	7
1928 grudzień	94,1	104,7	10,6

Ostatnia tablica daje nam zupełnie inne oświetlenie zagadnień nożyc rolniczych niż poprzednia. Wypływa z niej bowiem, że nożyce są u nas objawem stałym trafiającym rolnictwo, który tylko wyjątkowo w 1927 nie miał miejsca.

Jeżeli jednak bowiem za podstawę 1914 roku można zarzucić to, że na nim zbyt ciężą sztuczne i nienormalne warunki rolnictwa w zaborze rosyjskim, to znów dla roku 1927 można by postawić zarzut, że w nim stosunki dla rolnictwa układały się wyjątkowo pomyślnie, powyżej tego, co można by uważać za normalne.

Ustalenie pojęcia czegoś normalnego jest bardzo trudne, gdy się mówi o cenach tych lub innych produktów. Całe pojęcie nożyc cen jest niezmiernie rozciągliwe. Nożyce będą powstawać zawsze, jeżeli za punkt wyjścia weźmiemy rok o rozpiętości cen, bardziej przyjaznej, niż poprzednio. Gdyby rok 1929 miał lepszą dla rolnictwa rozpiętość cen (na co się wcale nie zanosi) niż rok 1927, to biorąc za podstawę 1929 rok musielibyśmy stwierdzić istnienie nożyc w 1927 roku.

Wzięcie jednak za podstawę roku 1927 ma swoje uzasadnienie. W roku tym odbyła się powtórna stabilizacja waluty krajowej w warunkach większej stałości stosunków wewnętrznych gospodarczych niż poprzednio w 1924-ym. To, że w roku 1927 ceny na produkty rolne ułożyły się korzystniej, niż w latach poprzednich, nie może być uważane za dowód, ażeby te ceny były szczególnie wygórowane. Nie był to przecież rok szczególnego nieurodzaju, a pod każdym względem rok normalny. To, że wskaźnik cen na produkty rolne wynosił wtedy 130,5 w porównaniu do 1914 roku, bynajmniej nie dowodzi, by wogóle w 1927 roku ceny były nadmiernie wysokie, gdyż i przed wojną pomiędzy cenami w Warszawie i Poznaniu różnica cen dochodziła do 30/o. Rok zatem 1927, można powiedzieć, zbliżył całą Polskę po części do warunków, jakie

przed wojną miał zabór pruski. Zbliżył, ale jeszcze nie zrównał całkowicie. Takie zbliżenie dla rozwoju naszego rolnictwa należy uznać za zupełnie normalną konieczność.

Dane naszego Głównego Urzędu Statystycznego obliczone we wskaźnikach dla całej Polski nie pozwalają wcale orientować się, jak przedstawiają się realne stosunki dla każdego z zaborów. Gdyby takie wskaźniki były ułożone, to zapewne w porównaniu z 1914 rokiem rok 1927 nie wykazałyby jeszcze zniknięcia nożyc ani dla zaboru pruskiego, ani może i dla austriackiego. Nożyce znikły tylko dla całej Polski w przecięciu, a to dzięki temu, że ceny rolnicze w zaborze rosyjskim przed wojną były nadmiernie niskie.

Biorąc wszystko to pod uwagę, trzeba będzie dojść do wniosku, że bliższymi będziemy prawdy, gdy dla orientowania się w zagadnieniu nożyc w rolnictwie weźmiemy za podstawę rok 1927, niż gdybyśmy przytrzymywali się roku 1914.

Przedewszystkiem jednak, ani zestawienie oparte na 1914 roku, ani na 1927 roku nie da nam właściwych danych o większej doniosłości ekonomicznej, o ile operować będziemy ogólną rubryką cen przemysłowych. Rolnika nie dotyczą ceny wszystkich artykułów przemysłowych, a tylko niektórych. Ceny środków produkcji rolnej z jednej strony, oraz ceny środków spożycia włościańskiego i robotniczego na wsi, są to te realne wartości, które powinny wchodzić w grę dla orientowania się w zagadnieniu opłacalności produkcji rolnej. Pod tym względem nie mamy danych urzędowych, a to, co rolnicy sami zebrali na konferencję ekonomiczną w Genewie, pozostaje kartą zamkniętą.

Jedynie Główny Urząd Statystyczny mógłby zebrać dane potrzebne dla oświetlenia ekonomicznego zagadnienia nożyc w rolnictwie bardziej pełnego niż to jest dziś możliwe. Do tego celu koniecznym będzie z ogółu artykułów przemysłowych wydzielić te, które najbliższej dotyczą rolników, jako to nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, żelazo zwykłe, drzewo w lesie budulcowe i opałowe, następnie przedmioty spożycia najczęściej nabywane przez ludność rolniczą, jako to buty i pewne rodzaje ubrań i materiałów odzieżowych.

Gdy ekonomista mówił rolnikowi w 1925 roku, że wskaźnik cen statystyczny już więcej nożyc nie wykazuje, rolnik w dawnym Królestwie, gdzie buty były przed wojną tanie, oburzał się, że to są chyba kpiny, bo przecież za parę butów oddawał w 1925 roku znacznie więcej zboża, niż przed wojną.

Rolnik zaś w Poznańskim pamiętał wysokie ceny rolnicze przedwojenne i te zwyczaje jakie nastąpiły w 1925, a nawet w 1927 r. wcale mu nie imponowały wobec zwiększenia się wielu kosztów produkcji. Niewątpliwie zwykły rolnik nie potrafi objąć całości i przykłady jego będą zawsze fragmentem stronnie dobieranym. Ale dzisiejsze wykazy statystyczne dają nam znów tak szerokie pojęcia, jak „artykuły przemysłowe”, że stają się one dla rozumowania ekonomicznego mało wartościowymi. Dlatego też ważną jest rzeczą, by G. Urząd Statystyczny przeprowadził odpowiednie studia szczegółowe nad siłą nabywczą produkcji rolnej.

Próbie statystycznego ujęcia zagadnienia powyżej zaznaczonego widzimy w ostatnim styczniowym numerze wydawnictwa „Konjunktura Gospodarcza”. Widzimy tam graficznie nakreślony (str. 28) stosunek ceny 100 kg żyta do ceny hurtowej: 1 kg soli potasowej 25%, 1 kg żelaza handlowego; 1 metra tkaniny oxford 80 i 1 kg skóry na podeszwy. We wszystkich tych czterech artykułach zdolność zabywczą żyta do połowy 1927 roku się podniosła, następnie malała, potem znów rosła na wiosnę 1928 r., by znów opadać silnie w drugiej połowie tegoż roku. Spadek siły nabywczej żyta jest dla soli potasowej w końcu 1928 tak znaczny, że staje poniżej 1926 roku. Wejście Biura Badania Konjunktur na drogę powyższych wyliczeń należy powitać jako duży krok naprzód. Przedewszystkiem jednak Główny Urząd Statystyczny winien zbierać i opracowywać materiał dla określenia zdolności nabywczej kosztów produkcji rolnej, gdyż bez tych danych najważniejsze zagadnienia państwowej polityki gospodarczej nie mogą być oparte na materiale faktycznym.

Polityka celna z jednej strony, z drugiej polityka rezerw zbożowych, winny opierać się na wystudjowaniu gruntownem zagadnienia, jaki poziom cen rolniczych jest konieczny dla umożliwienia postępu w produkcji rolniczej Polski. Dzisiaj te działy naszej polityki gospodarczej idą po omacku i dla tego nie widać ich celowych wyników.